

Tomasz Tadeusz Koncewicz

Doktryna "sytuacji trwałej" w orzecznictwie trybunału Praw Człowieka

Palestra 48/7-8(547-548), 203-209

2003

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

Z WOKANDY LUKSEMBURGA

Tomasz Tadeusz Koncewicz

DOKTRYNA „SYTUACJI TRWAŁEJ” W ORZECZNICTWIE TRYBUNAŁU PRAW CZŁOWIEKA

Kwestia kompetencji *ratione temporis* Europejskiego Trybunału Praw Człowieka (dalej: Trybunał) była ostatnio przedmiotem kontrowersji w związku ze sprawą rozpoznawaną przez Trybunał w sprawie tzw. mienia zabużańskiego¹. Warto więc zastanowić się, czy i w jakich okolicznościach Trybunał korzysta z jurysdykcji do rozpoznania skargi, która dotyczy zdarzeń z okresu sprzed ratyfikacji Konwencji przez państwo-stronę. Regułą ogólną jest czasowe ograniczenie właściwości Trybunału (przed wejściem w życie protokołu nr 11 – także Komisji Praw Człowieka; dalej: „Komisja”) jedynie do zdarzeń i faktów, które miały miejsce po wejściu w życie Konwencji (lub protokołów dodatkowych) w stosunku do danego państwa. Wyjątkiem zaś jest doktryna „sytuacji trwałej”, skoro w pewnych wyjątkowych okolicznościach uzasadnia rozszerzenie kompetencji *ratione temporis* Trybunału na zdarzenia i fakty z przeszłości (zaszłości historyczne)². Jeżeli bowiem uda się ustalić, że mamy do czynienia z sytuacją trwałą, to istnieje kompetencja *ratione temporis* po stronie organów strasburskich, mimo że część stanu faktycznego jest związana i wynika z przeszłości.

Reguła ogólna w kwestii zakresu czasowego obowiązywania Konwencji

Po dokonanych 10 ratyfikacjach Konwencja weszła w życie 3 września 1953 r. Dnia 5 lipca 1955 r., po wyrażeniu zgody przez 6 państw-stron, Komisja uzyskała kompetencje do przyjmowania indywidualnych skarg i ich badania³. Zgodnie z regułą ogólną-państwo strona Konwencji może zostać pociągnięte do odpowiedzialności tylko za te jej naruszenia,

¹ Sprawa *Jerzy Broniowski v. Polska*, wyrok z 19 grudnia 2002 r. skarga 31433/96. Szczegóły zobacz W. Hermeliński, Z. Cichoń, *Sprawa mienia zabużańskiego przed Europejskim Trybunałem Praw Człowieka w Strasburgu*, (w:) „Palestra” 1–2/2003, s. 129.

² Słowo „przeszłość” jest tu używane w znaczeniu prawnym, na oznaczenie okresu czasu sprzed ratyfikacji i wejścia w życie Konwencji w stosunku danego państwa. Ten okres jest z punktu widzenia Konwencji prawnie zamknięty, z uwzględnieniem jednakże wyjątków przedstawionych niżej.

³ Godne polecenia są także uwagi wprowadzające (w:) R. A. Lawson, H. G. Schermers, *Leading cases of the European Court of Human Rights*, (Ars Aequi Libri 1999), s. XV–XXXIX.

które miały miejsce po wyrażeniu przez nie zgody na związanie się przepisami Konwencji, czyli po dokonanej ratyfikacji. Data ratyfikacji ma więc pierwszorzędne znaczenie dla określenia, czy fakty, na których opiera się skarga, należą do kompetencji *ratione temporis* Trybunału⁴. Fakty i zdarzenia sprzed ratyfikacji nie wchodzą w zakres kompetencji czasowej Trybunału⁵. Ta podstawowa zasada czasowego obowiązywania Konwencji została wyrażona następująco przez Komisję w sprawie *Nielsen*: „zgodnie z ogólnie przyjętą zasadą prawa międzynarodowego Konwencja reguluje dla państw-stron tylko te fakty, które są późniejsze w stosunku do jej wejścia w życie w odniesieniu dla konkretnego państwa”⁶. Zawsze podstawą wniesienia skargi muszą być zatem zdarzenia zaistniałe po wejściu w życie Konwencji dla danego państwa. To samo dotyczy protokołów dodatkowych: kompetencja *ratione temporis* w ich zakresie powstaje po dacie ratyfikacji przez dane państwo określonego protokołu⁷.

Orzecznictwo dostarcza wielu przykładów sytuacji braku kompetencji *ratione temporis* właśnie z powodu tego, że skargi oparte były na faktach i zdarzeniach z przeszłości, a więc z okresu „obojętnego” z punktu widzenia ustanowionego w Konwencji mechanizmu ochrony prawnej. W jednej ze spraw chodziło o sytuację, gdy na mocy decyzji francuskiego prefekta, właściciele nieruchomości położonych w departamencie Allier stali się automatycznie członkami „zatwierdzonego stowarzyszenia gminnego myśliwych”, w rezultacie czego *ipso iure* i bez odszkodowania przenieśli wszystkie swoje dotychczasowe uprawnienia łowieckie na nowo powstałe stowarzyszenie. Prawo nie dawało im możliwości domagania się odszkodowania ani możliwości wystąpienia ze stowarzyszenia. Skarżący zarzucili, że narusza to ich prawa do swobody zrzeszania się oraz korzystania z własnego mienia. Komisja uznała, że nie może przyjąć ich skargi, ponieważ nie ma kompetencji *ratione temporis*, skoro decyzje prefekta zostały wydane w 1971 i w 1972 r., Konwencja zaś w stosunku do Francji weszła w życie dopiero 3 maja 1974 r.⁸.

Ogólne wyjątki od reguły podstawowej – znaczenie faktów z przeszłości

W przypadku artykułu 6 Konwencji⁹, gdy stan faktyczny składa się z szeregu czynności i różnych postępowań, wejście w życie Konwencji w stosunku do określonego państwa może

⁴ Zob. od strony praktycznej L. Clements, N. Mole, A. Simmons, *Taking a case under the Convention*, (Sweet and Maxwell, 1999), s. 20 i 21.

⁵ Istnienie tej reguły jest powszechnie zaakceptowane w doktrynie; zob. np. Frederic Sudre, *Droit international et europeen des droits de l'homme*, (Press Universitaires de France, 5 wydanie), s. 420, który pisze: „En principe, la competence de la Chambre s'étend a tous les faits posterieurs a l'entree en vigueur de la Convention a l'egard de l'Etat ...”.

⁶ Sprawa *Nielsen v Denmark*, decyzja z 2 września 1959, (1959–1960) 2 Yearbook 412, s. 454.

⁷ Zob. C. Ovey, R. White, *The European Convention on Human Rights*, (Oxford University Press, 3 wydanie), s. 19.

⁸ Szczegółowa analiza i bogate orzecznictwo wskazane zostały (w:) T. Zwart, *The inadmissibility of Human Rights Petitions: the case law of the European Commission of Human Rights and the Human Rights Committee*, (Martinus Nijhoff Publishers, 1995), zwłaszcza rozdział 4, s. 123 i n.

⁹ Co oczywiście nie znaczy, że nie można wskazać artykułów Konwencji, przy których interpretacji sytuacje trwale występują częściej aniżeli w związku z innymi przepisami. Wskazuje się, że najczęściej z sytuacjami trwałymi możemy mieć do czynienia w kontekście art. 5 i 6 Konwencji. Zob. R. A. Lawson, H. G. Schermers, *Leading cases of the European Court of Human Rights*, *op. cit.*, s. 600–601.

podzielić czas na dwa okresy: sprzed obowiązywania Konwencji, w stosunku do którego Trybunał nie ma kompetencji *ratione temporis*, oraz okres po jej wejściu w życie. W sytuacji drugiego rodzaju okoliczności sprawy mogą wymagać od Trybunału wzięcia pod uwagę faktów, które miały miejsce przed wejściem w życie Konwencji. W sprawie, w której sąd krajowy wydał wyrok po wejściu w życie Konwencji, Komisja uznała się za właściwą *ratione temporis* stwierdzając, że wymaga tego zapewnienie, iż postępowanie zakończone takim wyrokiem spełnia wymagania Konwencji, skoro przyjmuje się, że wyrok „uosabia” wszelkie nieprawidłowości, jakie wystąpiły w trakcie poprzedzającego postępowania. W sprawie tej skarżący zarzucili, że sprawa została rozpoznana z wyłączeniem jawności, co narusza artykuł 6 ust. 1 Konwencji. Pozwane państwo utrzymywało, że skarga nie należy do kompetencji *ratione temporis* Komisji, skoro większa część postępowania toczyła się przed wejściem w życie Konwencji w stosunku do Szwajcarii, a jedynie ogłoszenie wyroku nastąpiło po tej dacie. Komisja nie podzieliła tej linii obrony: usterki i nieprawidłowości w postępowaniu mogą być rektyfikowane w wyroku, w przeciwnym wypadku domniemywa się, że wyrok taki inkorporuje wszelkie możliwe nieprawidłowości, jakie mogły mieć miejsce w postępowaniu poprzedzającym jego wydanie. Tym samym Komisja uznała, że posiada kompetencję *ratione temporis* do zbadania, czy postępowanie prowadzące do wydania wyroku czyniło zadość artykulowi 6 Konwencji¹⁰. Sprawa ta ukazuje, że na gruncie artykułu 6 możliwe jest wyjątkowo wzięcie pod uwagę stanu sprzed ratyfikacji Konwencji. Komisja jednak co do zasady stoi na stanowisku, że, czas sprzed ratyfikacji Konwencji nie może być brany pod uwagę, skoro obowiązek przeprowadzenia postępowania w „rozsądnym terminie” jest wiążący jedynie od chwili ratyfikacji. Wspomniana sprawa musi być zatem postrzegana jako absolutnie wyjątkowa. W systemie Konwencji jedynie „sytuacja trwała” stanowi szczególnie i „zinstytucjonalizowane” ograniczenie ogólnej zasady, zgodnie z którą kompetencja czasowa Trybunału działa tylko *pro futuro*.

Doktryna sytuacji trwałej

Przy ocenie kwestii kompetencji *ratione temporis* Trybunału Praw Człowieka niezwykle istotne jest dokonanie kwalifikacji prawnej zdarzeń (sytuacji), które mają miejsce, rozpoczynają swój bieg przed wejściem w życie Konwencji (wobec konkretnego państwa) i trwają nadal po jej wejściu w życie. W celu rozstrzygnięcia tego zagadnienia Komisja i Trybunał wypracowały doktrynę „sytuacji trwałej” (*continuing situation*), czasami określanej mianem „trwałego naruszenia” (*continuing violation*). Orzecznictwo Trybunału stoi na stanowisku, że z sytuacją trwałą mamy do czynienia, gdy stan faktyczny naruszający Konwencję powstał przed jej ratyfikacją i trwa nadal po jej dokonaniu. Według definicji ustalonej przez Trybunał „sytuacja trwała” występuje, gdy „ingerencje polegają na wywoływaniu skutków w sposób ciągły, jak np. przez pozbawienie wolności, czy odebranie praw cywilnych takich jak np. prawa do udziału w wyborach lub swobody wypowiedzi”. Definicja ta została sformułowana w sprawie *De Becker*, w której rozstrzygnięcie ma podstawowe znaczenie dla ugruntowania doktryny „sytuacji trwałej”. W omawianej sprawie skarżącym był belgijski dziennikarz skazany w 1946 r. na karę śmierci za współpracę z Niemcami. Kara ta w wyniku apelacji została zamieniona na dożywot-

¹⁰ Skarga 6916/75, D. R. 6, s. 111.

nie pozbawienie wolności, a jeszcze później na karę 17 lat pozbawienia wolności. Karami dodatkowymi były m.in. utrata (na zawsze) praw wyborczych i prawa wykonywania zawodu dziennikarza. Skazany został warunkowo zwolniony w 1950 r. pod warunkiem, że zamieszka poza granicami Belgii. 1 września 1956 r. złożył skargę do Komisji wskazując na naruszenie kilku artykułów Konwencji (m.in. art. 10). Komisja uznała skargę w części za niedopuszczalną, natomiast – co ważne – przyjęła ją w zakresie dotyczącym naruszenia właśnie artykułu 10. Jeżeli chodzi o właściwość *ratione temporis*, Komisja wskazała wprawdzie, że Konwencja w stosunku do Belgii weszła dopiero 14 czerwca 1955 r., ale już przed tą datą skarżący znajdował się w sytuacji trwałej, mającej swoje źródło i początek przed wspomnianą datą wejścia w życie Konwencji. Co więcej, sytuacja ta istniała nadal po tej dacie, skoro kary dodatkowe nałożone na skarżącego orzeczono dożywotnio. Zdaniem Komisji skarga byłaby niedopuszczalna *ratione temporis*, gdyby miała dotyczyć jedynie wyroku, a więc konkretnego aktu władczego, który można umiejscowić w czasie i wyizolować spośród innych zdarzeń przeszłych. Wyrok zapadł zanim Belgia została stroną Konwencji. Na podstawie jednak analizy akt sprawy Komisja uznała, że skarżący nie kwestionował ważności samego wyroku, lecz wyłącznie orzeczoną wobec niego, w sposób automatyczny i na trwałe, karę pozbawienia określonych praw, która była skutkiem wyroku. Wyrok jedynie dał sygnał do automatycznego stosowania przepisu, który stawiał skarżącego w sytuacji trwałej. W opinii Komisji sprawa wymagała nie tyle zbadania zgodności wyroku z Konwencją, ile raczej dokonania oceny owego przepisu prawa. Skarżący znalazł się w sytuacji trwałej, polegającej na naruszeniu prawa do swobody wypowiedzi, która rozciągała się na okres czasu po wejściu w życie Konwencji. Dlatego skargi nie można było uznać za niedopuszczalną *ratione temporis*. Przed wydaniem przez Trybunał merytorycznego orzeczenia w sprawie *De Becker* Belgia zmieniła swoje prawo, dopuszczając czasowe ograniczenie określonych praw i umożliwiając odpowiednią zmianę kar już orzeczonych. W związku z tą zmianą Komisja i Belgia były zdania, że skarżący utracił interes prawny w odniesieniu do skargi. Sam zresztą skarżący uznał, że zmiana prawa belgijskiego daje mu szansę odzyskania pewnych uprawnień, których go pozbawiono.

Chociaż więc sprawa *De Becker* nie została rozstrzygnięta merytorycznie w przedmiocie naruszenia Konwencji, ma ona podstawowe znaczenie dla określenia dopuszczalności istnienia sytuacji trwałej. Kompetencja *ratione temporis* Trybunału może wyjątkowo rozciągać się na okres sprzed jej wejścia w życie, jeżeli zostanie wykazane, że zdarzenie naruszające Konwencję ma charakter trwały, tzn. powstało w przeszłości (czyli według reguły ogólnej – w czasie obojętnym dla Konwencji), ale występuje nadal po jej wejściu w życie i narusza prawa gwarantowane Konwencją. Ta cecha trwałości w czasie uzasadnia kompetencję organów strasburskich do rozpatrzenia sprawy.

W późniejszej praktyce orzeczniczej organy strasburskie bardzo często próbowały wyjaśnić i uzasadnić istnienie swojej kompetencji czasowej właśnie przez odwołanie się do pojęcia „sytuacji trwałej”. Kolejna sprawa ukazuje, że Komisja nie była gotowa stosować wykładni rozszerzającej w stosunku do wyjątku od reguły ogólnej. W sprawie tej (*notabene* zbliżonej okolicznościami do rozstrzygnięcia *De Becker*) skarżący został skazany na 7 lat pozbawienia wolności przez sąd wojenny oraz na automatyczne pozbawienie pewnych praw publicznych. Sąd wojskowy odwoławczy obniżył karę, ale utrzymał w mocy pozbawienie praw¹¹. Ostatecznie sąd powszechny przywrócił skarżącemu prawa z wyjątkiem pra-

¹¹ Skarga 1028/61, Yearbook of the European Convention on Human Rights 4, s. 332–334.

wa prowadzenia działalności gospodarczej, którego pozbawienie zostało utrzymane w mocy na 20 lat. Według skarżącego pozbawienie (nawet czasowe) tego prawa jest równoznaczne z odebraniem mu środków utrzymania. Komisja stwierdziła, że wszystkie wydane w sprawie wyroki pochodzą z okresu przed wejściem w życie Konwencji w stosunku do Belgii, oraz uznała, że skarżący nie znajdował się w sytuacji trwałej, o której była mowa w sprawie *De Becker*. Chociaż bowiem orzeczenie wobec skarżącego kary pozbawienia pewnych praw publicznych było wynikiem stosowania tego samego artykułu, co w tamtej sprawie, to jednak sąd powszechny, korzystając z marginesu swobody, przywrócił skarżącemu pewne prawa, zawieszając inne. Zdaniem Komisji skarga tym razem nie dotyczyła wyłącznie samego przepisu prawa, którego stosowanie tworzyłoby po stronie skarżącego sytuację trwałą (w przeciwieństwie do sprawy *De Becker*), ale raczej i przede wszystkim jej celem było zakwestionowanie wyroku sądu, a więc szczególnego zdarzenia. Wyrok nie oznaczał automatycznego stosowania przepisu prawa przez czas nieokreślony, lecz utrzymywał jego skutki względem skarżącego przez czas ściśle określony, a nawet mógł zakończyć stosowanie rzeczonoego przepisu w całości.

W kolejnej sprawie chodziło o zaoczne skazanie przez sąd wojenny. Zgodnie z obowiązującym art. 9 ustawy z 26 maja 1944 r. wyrok zaoczny mógł być kwestionowany w terminie 6 miesięcy od chwili ogłoszenia. W omawianej sprawie termin ten bezskutecznie upłynął. Skarżący uważał, że fakt zaocznego skazania narusza art. 6 Konwencji. Komisja stwierdziła, że każdy z wyroków, jakie zapadły w sprawie, pochodził z okresu sprzed wejścia w życie Konwencji. Skarżący nie znajdował się w sytuacji trwałej: trwające pozbawienie wolności po wejściu w życie Konwencji było wynikiem wyroku zaocznego, a nie trwałego stosowania wobec skarżącego spornego przepisu¹². Godna uwagi jest wreszcie sprawa ze skargi 2717/66¹³. Skarżący zostali zobowiązani do zapłaty podatku od udziałów, co ich zdaniem naruszało art. 1 protokołu nr 1. Komisja wskazała, że pewne zdarzenia miały miejsce przed 13 lutego 1957 r. (wejście w życie protokołu nr 1 w stosunku do RFN). Akty prawne, w oparciu o które wprowadzono obowiązek podatkowy, pochodziły z okresu sprzed 13 lutego 1957 r. Podobnie decyzja o wymiarze podatku należnego została podjęta przed tą datą. W końcu przed nadejściem tej daty wysłano wezwania do jej zapłaty. Wszystko więc przemawiało za twierdzeniem, że brak jest w sprawie kompetencji *ratione temporis* po stronie Komisji. Komisja zwróciła jednak uwagę na fakt, że wpłata naliczonego podatku w ratach miała obejmować okres od 1 kwietnia 1952 do 15 marca 1979 r. Ponadto prawo niemieckie było tak skonstruowane, że jego regulacja zaczęła mieć bezpośredni wpływ na sytuację prawną skarżących dopiero od lutego 1957 roku, czyli po wejściu w życie protokołu nr 1. Zdaniem Komisji skarżący znajdowali się w sytuacji trwałej, która rozpoczęła się w 1952 r. (data początkowa stosowania prawa) i miała trwać aż do 1979 r. Mogli więc kwestionować zgodność prawa niemieckiego z Konwencją.

Deklaracje państw członkowskich a sytuacja trwała

W przeszłości dla kwestii czasowej kompetencji organów strasburskich duże znaczenie miała możliwość składania przez państwa-strony deklaracji ograniczających kompetencje

¹² Skarga 369/58, Yearbook of the European Convention on Human Rights 2, s. 381 i 382.

¹³ Yearbook of the European Convention on Human Rights 13, s. 234–236.

Komisji i Trybunału do przyjmowania skarg indywidualnych¹⁴. *Ratio legis* dopuszczenia możliwości składania takich czasowych deklaracji polegało na dążeniu do ułatwienia akceptacji jurysdykcji Komisji i Trybunału: skoro państwa mogłyby się wahać, czy zrezygnować na czas nieokreślony z części swoich suwerennych uprawnień na rzecz nieznanych jeszcze wtedy instytucji, łatwiejsze do zaakceptowania mogło być uznanie jurysdykcji organów strasburskich na ograniczony, dający się przewidzieć okres czasu¹⁵. Powstaje pytanie, jaki jest wpływ deklaracji uznającej kompetencję Komisji i Trybunału na zakres kompetencji *ratione temporis*. Otóż powszechnie przyjmuje się, że ma ona działanie retroaktywne – jest skuteczna już od chwili ratyfikacji. Jeżeli więc zarzucane naruszenie Konwencji było późniejsze w stosunku do wejścia w życie Konwencji dla danego państwa, ale wcześniejsze w stosunku do deklaracji, Komisja posiadała w sprawie kompetencję *ratione temporis*. Zasada ta nie znajduje jednak zastosowania, gdy skutek retroaktywny deklaracji jest wyraźnie wykluczony w treści samej deklaracji¹⁶. Wówczas Komisja uznaje, że nie jest kompetentna *ratione temporis* do oceny zdarzeń i faktów mających miejsce przed wejściem w życie takiej deklaracji¹⁷.

Czy deklaracje składane przez państwa mogą wpływać na ograniczenie koncepcji „sytuacji trwałych”? Na przykład Turcja wyraźnie zastrzegła, że deklaracja o uznaniu kompetencji Trybunału dotyczy jedynie zdarzeń, w tym wyroków opartych na takich zdarzeniach, które miały miejsce po złożeniu deklaracji. W sprawie *Loizidou* Trybunał, rozstrzygając zarzut niedopuszczalności skargi *ratione temporis*, wyraźnie podkreślił w ust. 102 wyroku, że decyzja w tym zakresie należy do państwa-strony, dodając: „jurysdykcja Trybunału obejmuje tylko te spośród zarzutów skarżącej dotyczących trwałego naruszenia jej praw własnościowych, które miały miejsce po 22 stycznia 1990”¹⁸. A zatem okres czasu wyłączony w deklaracji spod jurysdykcji Trybunału jest „zamknięty” z punktu widzenia Konwencji. Uznanie jednak możliwości państwa-strony do ograniczenia kompetencji Trybunału nie jest nieograniczone. Ukazuje to kolejna sprawa, w której pozwane państwo próbowało rozszerzyć zakres zastosowania deklaracji. Chodzi o sprawę *Yagci and Sargiu versus Turkey*¹⁹. Nie wchodząc w zawisłość faktyczne sprawy można wskazać, że Turcja podniosła zarzut braku kompetencji *ratione temporis* po stronie Trybunału, powołując się na swoją deklarację, w której ograniczała jurysdykcję Trybunału do faktów i zdarzeń mających miejsce po 22 stycznia 1990 r. Turcja ponadto próbowała argumentować, że zakresem deklaracji objęte są nie tylko fakty i zdarzenia, jakie miały miejsce przed wskazaną datą, ale także te, które nastąpiły po 22 stycznia 1990 r., lecz są nierozzerwalnie związane ze zdarzeniami wcześniejszymi w stosunku do tej daty i jako ich konsekwencje muszą być także wykluczone z zakresu jurysdykcji *ratione temporis* Trybunału. Widać więc, że Trybunał został skonfrontowany wprost z pytaniem o właściwy zasięg obowiązywania deklaracji. W rzeczywistości bowiem Turcja dążyła do rozsze-

¹⁴ O obecnej sytuacji w tym zakresie zobacz L. Clements, N. Mole, A. Simmons, *op. cit.*, s. 21.

¹⁵ Tak R. A. Lawson, H. G. Schermers, *op. cit.*, s. 605, uwaga 31.

¹⁶ Np. deklaracja Wielkiej Brytanii jasno określała, że jest ograniczona do wszelkich czynności oraz decyzji lub faktów mających miejsce po 13 stycznia 1966 r.

¹⁷ Skarga 2749/66, *Yearbook of the European Convention on Human Rights*, 10, s. 378.

¹⁸ Wyrok z 23 marca 1995 r., w sprawie *Loizidou v Turkey*, zawarty w R. A. Lawson, H. G. Schermers, *op. cit.*, s. 589 i n. Cytowany przeze mnie ustęp 102 wyroku znajduje się na stronie 600.

¹⁹ Wyrok Trybunału z 23 maja 1995 r.

zenia braku kompetencji czasowej Trybunału na okres po 22 stycznia 1990 r., jeżeli tylko zostałoby wykazane, że fakty mające miejsce po tej dacie wypływają z faktów sprzed tej daty, a więc z okresu, gdy Trybunał nie miał jurysdykcji. Chodziło więc o to, czy wykluczenie spod jurysdykcji sytuacji mającej swe źródło w okresie sprzed deklaracji ma zostać rozciągnięte na wszelkie skutki takiego zdarzenia, które ujawniają się w czasie obowiązywania deklaracji. Zdaniem Komisji nawet jeżeli Trybunał miałby uznać, że ma jurysdykcję jedynie co do faktów po 22 stycznia 1990 r., to mimo to będzie musiał wziąć pod uwagę, że już w tym dniu skarżący byli tymczasowo aresztowani od ponad dwóch i pół roku w związku z zarzucanymi im czynami. Trybunał przyznał, że nie jest władny zajmować się skargami dotyczącymi zdarzeń, które miały miejsce przed 22 stycznia 1990 r., skoro jego jurysdykcja *ratione temporis* obejmuje tylko zdarzenia, jakie miały miejsce po tej dacie. Jednakże rozpoznając zarzuty naruszenia art. 5 ust. 3 i art. 6 ust. 1 Konwencji, Trybunał bierze pod uwagę stan postępowania w czasie złożenia wymienionej deklaracji. Tym samym nie można zgodzić się z argumentem Turcji, że także zdarzenia późniejsze w stosunku do daty 22 stycznia 1990 r. nie są objęte jurysdykcją Trybunału tylko dlatego, że są one przedłużeniem już istniejącej sytuacji. Trybunał podkreślił mocno, że „od krytycznej daty wszelkie działania i zaniechania państwa muszą być nie tylko zgodne z Konwencją, ale także być poddane kontroli sprawowanej przez organy konwencyjne”.

Dzisiaj doktryna sytuacji trwałej jest powszechnie akceptowana²⁰. Zawsze jednak rozważając kwestię, czy można się do niej odwołać, trzeba pamiętać, że jest ona wyjątkiem od zasady, iż zdarzenia sprzed wejścia w życie Konwencji stanowią rozdział zamknięty. Dlatego reguła interpretacyjna *exceptiones non sunt extendae* znajdzie tu zastosowanie, chyba że na podstawie szczególnych, jednostkowych okoliczności danej sprawy wykazane zostanie, iż mamy właśnie do czynienia z sytuacją trwałą.

²⁰ Doktryna sytuacji trwałej nabiera szczególnie dużego znaczenia w kontekście interpretacji artykułu 1 protokołu dodatkowego numer 1 do Konwencji (ochrona własności). Tytułem przykładu zobacz ostatnio sprawa *Malama v Greece*, skarga 43622/98, wyrok z 1 marca 2001 r.